

**Sprawozdanie z wycieczki zorganizowanej przez
koło nr 7 Komorów Sołectwo
Polskiego Związku Emerytów i Rencistów
do Beskidu Śląskiego i Żywiecczyny
w dniach 4 - 7 maja 2026 roku**

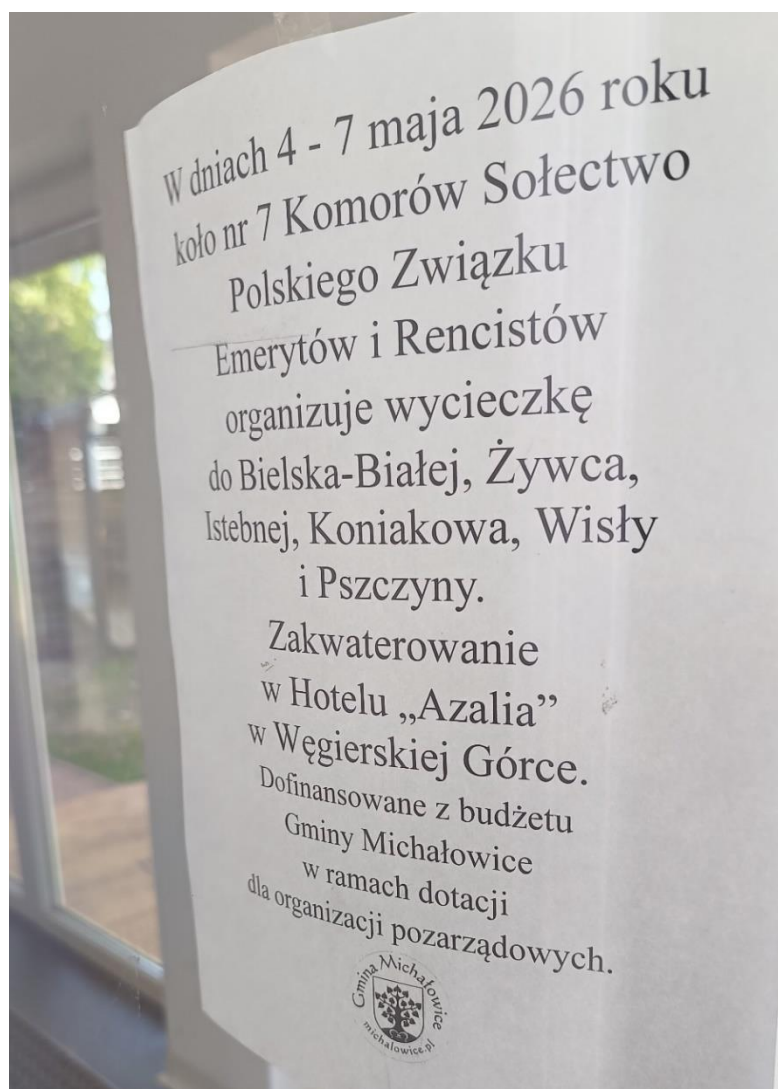
W wycieczce wzięło udział 18 osób z koła nr 7, 3 osoby z koła nr 1 w Komorowie, 2 osoby z koła nr 3 w Nowej Wsi, 5 osób z koła nr 6 w Granicy i 4 osoby z koła nr 9 w Pęcicach Małych.

Głównymi organizatorami były koleżanki Janina Gajewska i Krystyna Szewczyk z niewielką pomocą kolegi Wojciecha Szelemetko.

Na organizację wycieczki koło nr 7 otrzymało dofinansowanie z budżetu Gminy Michałowice w ramach dotacji dla organizacji pozarządowych w wysokości 7000 zł, co stanowiło 27,2% całości kosztu wycieczki, który wyniósł 25738 zł.

Kwota 18738 zł pochodziła z wpłat własnych uczestników i stanowiła 72,8% całości kosztu wycieczki.

O wycieczce poinformowaliśmy plakatem wywieszonym na drzwiach tymczasowej świetlicy koła nr 7.



Wycieczka rozpoczęła się 4 maja od zbiórki o godzinie 5:45 przy Kaliszanach w Komorowie skąd autokarem kierowanym przez pana Norberta wyruszyła o godzinie 6:00 do Bielska-Białej.

W Bielsku-Białej dołączyła przewodniczka beskidzka pani Agnieszka Walicka z firmy Lider Travel.

Pani Walicka opowiedziała o historii miast Bielska i Białej przed połączeniem, które nastąpiło dopiero w 1951 roku w jedno miasto Bielsko-Biała. Przy pisaniu nazwy miasta odmianie przez przypadki podlegają oba człony nazwy.

Z panią Walicką odbyliśmy spacer po ulicach miasta zaczynając od nowoczesnego centrum handlowego, które powstało na terenach dawnych fabryk włókienniczych.

Przeszliśmy przez most na rzece Białej oddzielającej obie części miasta. Woda w rzece jest czysta o czym świadczy fakt, że zobaczyliśmy wydrę pływającą pod mostem.



W Bielsku-Białej w 1947 założono Studio Filmów Rysunkowych, w którym powstały m.in. słynne bajkowe postaci Reksia oraz Bolka i Lolka. Na ulicach miasta zobaczyliśmy pomniki tych postaci, a również pomniki postaci z innych filmów rysunkowych, które powstały w Studio.



Odwiedziliśmy nowe Biuro Informacji Turystycznej, gdzie można było kupić pamiątki związane z Bielsko-Białą.

W czasie spaceru zobaczyliśmy rynek, zamek Sułkowskich, ratusz, gmach Teatru Polskiego, kamienicę Pod Żabami zbudowaną naprzeciwko kościoła Marcina Lutra, w której pierwotnie mieściła się winiarnia, gmach poczty głównej według projektu z 1898 roku, budynek Spółdzielczego Domu handlowego „Klimczok” otwartego w grudniu 1988 roku.



Po spacerze podjechaliśmy autokarem, dzięki zezwoleniu załatwionemu przez panią Walicką i naszą koleżankę Janinę Gajewską, pod dolną stację kolejki gondolowej na górę Szyndzielnia 1029 m n.p. morza. Na szczyt Szyndzielni wjechaliśmy w około 15 minut, nowoczesnymi kolorowymi gondolami, z których każda może przewieźć 6 osób i dodatkowo na zewnątrz 2 rowery, a w zimie narty.

Na szczycie Szyndzielni w kawiarni uczestnicy wycieczki mogli napić się kawy, herbaty lub piwa oraz ochłodzić się lodami.

Niektórzy uczestnicy weszli również po 120 stopniach na taras widokowy. położony na szczycie wieży widokowej. Z tarasu widać Bielsko-Białą i otaczające ją wzgórza. Przy dobrej pogodzie widać również Tatry.

Po zjechaniu z Szyndzielni ruszyliśmy w dalszą podróż do naszej bazy, która mieściła się w Ośrodku Wczasowym „Azalia” w miejscowości Węgierska Górka.

Zostaliśmy serdecznie przywitani przez właścicielkę Ośrodka panią Barbarę Gołoś. Po zakwaterowaniu w pokojach, przeszliśmy do jadalni, gdzie czekał na nas smaczny i obfity obiad: zupa, na drugie danie kotlet schabowy, kiszona kapusta, ziemniaki oraz kompot, a na deser pyszna szarlotka.

Dzień zakończyła biesiada zorganizowana przez uczestników wycieczki w sali konferencyjnej Ośrodka „Azalia”

Dzień 5 maja rozpoczął się o 8:00 śniadaniem serwowanym jako „szwedzki stół”. O 9:30 przewodniczka pani Agnieszka Walicka zabrała nas do Żywca.

Zwiedzanie rozpoczęliśmy spacerem po Parku Zamkowym, w czasie którego pani Agnieszka opowiedziała o historii Żywca i związanej z nim gałęzi rodziny Habsburgów, aż czasów nam współczesnych.

Zamki żywieckie obejrzelśmy tylko z zewnątrz. Stary Zamek był ośrodkiem administracyjny państwa żywieckiego w XVI wieku, obecnie mieści się w nim Muzeum Miejskie w Żywcu. Nowy Zamek stał się od 1 października 1946 siedzibą Gimnazjum Przemysłu Drzewnego. Obecnie czeka na remont i nowe przeznaczenie.



O 13:00 rozpoczęliśmy zwiedzanie Muzeum Browaru w Żywcu. Muzeum zostało uruchomione w 2006 w dawnych piwnicach leżakowych Browaru w Żywcu. Prezentuje historię browaru oraz wytwarzanego w nim piwa. Muzeum jest bardzo nowoczesne jak przystało na XXI wiek. Zwiedzających czeka w nim wiele audiowizualnych atrakcji zaczynając od kapsuły czasu, która przenosi ich do roku 1856, kiedy uruchomiono w Żywcu pierwszy browar. Przechodząc przez kolejne sale zapoznaliśmy się z historią browaru, a również z miejscami gdzie sprzedawano piwo i metodami jego promocji.





Dzięki technice audiowizualnej można było zobaczyć wnętrze XIX-wiecznej piwiarni i uczestników naszej wycieczki przeniesionych do jej wnętrza. Zwiedzanie zakończyliśmy degustacją piwa z alkoholem i bez alkoholu (piwo 0,0%). W sklepie przy muzeum można było nabyć pamiątki oraz wiele gatunków piwa, które trudno znaleźć w sklepach np. piwo solone, piwo o smaku kokosowo-ananasowym itp.

O godzinie 17, po powrocie do Ośrodka „Azalia” czekał nas wyśmienity obiad.

Gospodarze Ośrodka zorganizowali dla nas wieczorek taneczny – „dyskotekę”. Wieczorek rozpoczął się o godzinie 18 niespodzianką w postaci wielkiego tortu. Cały wieczór umilał nam DJ pan Piotr, który śpiewał do muzyki serwowanej z komputera. Wieczorek zakończył się o 22.

6 maja po śniadaniu wyjechaliśmy o godzinie 9 na Pętlę Beskidzką.

Pierwszym przystankiem był Koniaków słynny z powstających tam od kilku wieków koronek. Zatrzymaliśmy się w Centrum Koronki Koniakowskiej. Częścią Centrum, jest Muzeum Koronki Koniakowskiej. W Muzeum z historią koronki koniakowskiej zapoznała nas pani Lucyna Ligocka-Kohut, założycielka fundacji Koronki Koniakowskiej oraz Centrum Koronki Koniakowskiej, absolutna pasjonatka i bizneswoman, dzięki której obecnie o koronce koniakowskiej usłyszał cały świat. W Koniakowie i okolicach „heklowaniem”, czyli szydełkowaniem koronek, zajmuje się około 500 koronczarek. Pani Ligocka-Kohut w 2011 roku wpadła na pomysł wykonania „Największej Koronki Koniakowskiej Świata” i wpisania jej do Księgi Rekordów Guinnessa. W 2013 roku dzięki tej inicjatywie powstała tzw. „Róża” o średnicy 500cm i zostało to odnotowane w Księdze Rekordów Guinnessa. Z inicjatywy pani Ligockiej-Kohut powstała później koronka o średnicy 520cm, która była prezentowana na wystawach w europejskich stolicach. Obecnie koronka koniakowska jest wykorzystywana przez projektantów mody. Z koronki wykonywana jest intymna bielizna dla pań i panów, którą można kupić w sklepiku z pamiątkami przy Muzeum.



Po zakończeniu wizyty w Centrum Koronki Koniakowskiej przeszliśmy do Centrum Pasterstwa, gdzie Pani Agnieszka Walicka zapoznała nas z historią pasterstwa w Beskidach. W sklepiku można było kupić słynne beskidzkie sery świeże i wędzone.

Koniaków należy do tzw. Trójwsi Beskidzkiej do której należą też Jaworzynka i Istebna.

Następnym punktem wycieczki były odwiedziny w Izbie Regionalnej „Chata Kawuloka” w Istebnej. Placówka mieści się w pochodzącej z 1863 roku drewnianej chacie góralskiej, należącej do rodziny Kawuloków. Jej założycielem był Jan Kawulok – regionalista, twórca instrumentów muzycznych oraz gawędziarz. Po jego śmierci w 1976 roku izbę prowadziła jego córka Zuzanna (zm. 2018). Obecnie kustoszem placówki jest pan Janusz Macoszek – laureat konkursu „Po naszymu, czyli po śląsku” z 2010 roku. Pan Macoszek opowiedział nam o historii rodziny Kawuloków i ich domu w barwnej i pełnej humoru gawędzie prowadzonej w gwarze śląskiej, którą ubarwiał grając na instrumentach ludowych zgromadzonych jeszcze przez Jana Kawuloka.



Następnie przejechaliśmy do Wisły. Przeszliśmy obok Rezydencji Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Zamku w Wiśle. Pani Walicka zapoznała nas z historią Zamku. Zatrzymaliśmy się w Dolnym Zamku, gdzie znajduje się hotel i restauracja. Z tarasu restauracji roztacza się piękny widok na Jezioro Czerniańskie, który podziwialiśmy pijąc kawę, herbatę i jedząc lody i ciastka.

Zatrzymaliśmy się w centrum Wisły. Weszliśmy do Domu Zdrojowego wybudowanego w latach 1935–1936, gdzie w gablocie stoi figura pochodzącego z Wisły skoczka narciarskiego Adama Małysza.

Obok Domu Zdrojowego znajduje się Amfiteatr im. Stanisława Hadyny. Na jednym z krzeseł widowni znajduje się pomnik Stanisława Hadyny twórcy Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk”.



W drodze powrotnej do Ośrodka „Azalia” przejechaliśmy obok Skoczni narciarskiej im. Adama Małysza w Wiśle Malince i przez Szczyrk.

Po trzech intensywnych dniach pożegnaliśmy się z naszą wspaniałą przewodniczką panią Agnieszką Walicką.

Dzień zakończyła biesiada przy grillu zorganizowana przez gospodarzy Ośrodka „Azalia”. Jedliśmy pieczoną na grillu kiełbasę, a na deser ciasto drożdżowe. Do tańca muzykę serwował DJ.

7 maja po pysznym śniadaniu pożegnaliśmy się z właścicielką Ośrodka „Azalia”, podziękowaliśmy za wspaniałe przyjęcie i gościnę.

O 9:15 wyruszyliśmy w drogę powrotną prowadzącą do Komorowa przez Pszczynę, gdzie zatrzymaliśmy się przy Muzeum Zamkowym. Muzeum zwiedzaliśmy w dwóch grupach, każda z lokalną przewodniczką. Obejrzeliśmy wspaniałe wnętrza wraz oryginalnym umeblowaniem, które cudem przetrwały II wojnę światową. Przewodniczki opowiedziały o historii zamku i zamieszkującej go niemieckiej arystokratycznej rodziny Hochbergów von Pless.

W 1907 roku właścicielem zamku był Hans Heinrich XV. W 1891 ożenił się w Londynie z Angielką Marią Teresą Oliwią Cornwallis-West, nazywaną Daisy („Stokrotką”). Daisy była uważana za jedną z najpiękniejszych kobiet swojej epoki. W Zamku znajdują się jej liczne portrety i fotografie. Przed I wojną światową właściciele zamku często odwiedzał cesarz niemiecki Wilhelm II Hohenzollern.

W czasie I wojny światowej w Zamku pszczyńskim w latach 1915–1916 stacjonowała Wielka Kwatera Główna armii niemieckiej. W zamku mieszkał m.in. cesarz Wilhelm II, z którym współpracowali szef sztabu głównego marszałek Paul von Hindenburg oraz szef sztabu na front wschodni generał Erich Ludendorff. Po zwiedzeniu Zamku zrobiliśmy wspólną fotografię uczestników na tle Zamku.



Czas wolny spędziliśmy na rynku w Pszczynie, gdzie niedaleko wejścia do zamku, znajduje się ławeczka z posągami księżnej Daisy.

Z Pszczyny wyjechaliśmy w drogę powrotną do Komorowa, gdzie dotarliśmy wieczorem.

Opracował Wojciech Szelemetko